

Sygn. akt – IX Ka 129/14

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 5. czerwca 2014 r.

Sąd Okręgowy w Toruniu w składzie:

Przewodniczący – S.S.O. Barbara Plewińska

Sędziowie: S.S.O. Andrzej Walenta

S.S.O. Rafał Sadowski (spr.)

Protokolant – st. sekr. sąd. Katarzyna Kotarska

przy udziale Prokuratora Prok. Okręgowej w Toruniu Grażyny Roszkowskiej

po rozpoznaniu w dniu 5. czerwca 2014 r.

sprawy **R. O. i P. J.** – oskarżonych z art. 278§1 kk w zw. z art. 12 kk,

na skutek apelacji wniesionych przez: Prokuratora Rejonowego w Toruniu-Wschód, przez oskarżonego P. J. oraz przez obrońcę oskarżonego P. J.,

od wyroku Sądu Rejonowego w Toruniu z dnia 16. grudnia 2013 r., **sygn. akt VIII K 559/12**,

I. na podstawie art. 105§1 i §2 kpk prostuje oczywistą omyłkę pisarską zawartą w treści zaskarżonego wyroku w ten sposób, że w opisie czynu przypisanego oskarżonym w punkcie I. tego wyroku, sformułowanie: „P. J., będąc pracownikiem w firmie (...), wykonując polecenia R. O.” zastępuje sformułowaniem: „R. O., będąc pracownikiem w firmie (...), wykonując polecenia P. J.”;

II. uznając wszystkie trzy apelacje za oczywiście bezzasadne, zaskarżony wyrok w całości utrzymuje w mocy;

III. zwalnia oskarżonego P. J. z obowiązku poniesienia opłaty i części wydatków w postępowaniu odwoławczym i całością tychże wydatków obciąża Skarb Państwa.

Sygn. akt IX Ka 129/14

UZASADNIENIE

R. O. i P. J. zostali oskarżeni o to, że działając wspólnie i w porozumieniu w okresie od sierpnia do grudnia 2007 r. z magazynu spółki (...) przy ul. (...) zabrali w celu przywłaszczenia akcesoria meblowe i oświetleniowe o łącznej wartości 30.000,00 zł na szkodę spółki (...) oraz K. K. i J. W. osobiście

- tj. o przestępstwo z art. 278 § 1 kk w zw. z art. 12 kk

Wyrokiem z dnia 16 grudnia 2013 roku Sąd Rejonowy w Toruniu, sygn. akt VIII K 559/12, uznał oskarżonych za winnych tego, że w okresie od sierpnia 2007 roku do końca grudnia 2007 roku P. J., będąc pracownikiem w firmie (...), wykonując polecenia R. O. zabrał w celu przywłaszczenia z magazynu położonego w T. przy ulicy (...) różnego rodzaju akcesoria meblowe i oświetleniowe o wartości 26.057,68 złotych czym działali na szkodę właścicieli spółki (...) K. K. i J. W. tj. dopuścili występku z art. 278 § 1 kk w zw. z art. 12 kk i za to na podstawie art. 278 § 1 kk i art. 33 § 2 kk wymierzył **R. O.** karę 4 miesięcy pozbawienia wolności i karę 20 stawek dziennych

grzywny, ustalając wysokość jednej stawki w kwocie 10 złotych, a **P. J.** karę 6 miesięcy pozbawienia wolności i karę 20 stawek dziennych grzywny ustalając wysokość jednej stawki w kwocie 10 złotych.

Na podstawie art. 69 § 1 i 2 kk i art. 70 § 1 pkt 1 kk warunkowo zawiesił wykonanie orzeczonych wobec oskarżonych kar pozbawienia wolności: wobec R. O. na okres 2, a wobec P. J. – 5 lat próby.

Zwolnił oskarżonych od ponoszenia opłaty sądowej, a wydatkami obciążył Skarb Państwa

Zasądził od oskarżonych na rzecz K. K. i J. W. kwotę 10.272 złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego.

Wyrok ten zaskarżyli w całości na korzyść oskarżonego P. J.: sam oskarżony, jego obrońca oraz oskarżyciel publiczny.

Oskarżony zarzucił sądowi poczynienie błędnych ustaleń faktycznych w wyniku dokonania nieprawidłowej, sprzecznej z zasadami logiki i wskazaniami doświadczenia życiowego, oceny dowodów w postaci relacji R. O., zeznań M. B., pokrzywdzonych i pracowników magazynów oraz A. J. oraz pomyślenia przy dokonywaniu ustaleń szeregu okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia w sposób jednoznaczny kwestii własności zabezpieczonych u niego przedmiotów.

Wskazując na w/w uchybienia, domagał się on zmiany wyroku poprzez uniewinnienie go od popełnienia przypisanego mu czynu.

Obrońca oskarżonego zaskarżonemu wyrokowi zarzucił:

1. obrazę przepisów prawa procesowego, która miała wpływ na treść wyroku, a w szczególności przepisów:

-art. 2 § 2 k.p.k. poprzez naruszenie zasady prawdy materialnej i przyjęcie za podstawę wyroku stanu faktycznego ustalonego w sposób dowolny poprzez bezpodstawne przyjęcie, iż zabezpieczony u oskarżonego towar stanowił własność firmy (...) i został skradziony z magazynów w/w firmy

- art. 4 k.p.k. poprzez oparcie orzeczenia o winie oskarżonego wyłącznie na dowodach obciążających

- art. 5 § 2 k.p.k. rozstrzygnięcie wszystkich wątpliwości na niekorzyść oskarżonego

- art. 7 k.p.k. poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny materiału dowodowego niezgodnie z zasadami prawidłowego rozumowania oraz wskazań i doświadczenia życiowego, bezkrytyczne przyjęcie, iż zabezpieczony u oskarżonego towar stanowi własność firmy (...) w sytuacji, gdy zebrany materiał dowodowy absolutnie nie pozwala na takie ustalenie, z uwagi, iż w przeważającej większości zabezpieczony towar nie posiadał jakiegokolwiek oznaczenia pozwalającego na jego identyfikację, a weryfikacja towaru wyłącznie w oparciu o oświadczenie pokrzywdzonych, którzy nie tylko nie posiadali kwalifikacji niezbędnych do wydawania wiążących opinii na temat pochodzenia zabezpieczonego towaru nie przedstawili żadnych dowodów, które mogłyby chociaż uprawdopodobnić, iż zabezpieczony towar nie mógł pochodzić z innego źródła, oraz dodatkowo z uwagi na oczywisty interes i motyw w twierdzeniu, że zabezpieczony towar stanowi ich własność wręcz dyskwalifikuje twierdzenia w/w osób jako pozbawione obiektywizmu tym bardziej, iż stanowią one jedyny dowód na rzekome pochodzenie zabezpieczonego towaru

- art. 410 k.p.k. i art. 193 k.p.k. poprzez wydanie wyroku w oparciu o niepełny materiał dowodowy bez przeprowadzenia jedyne obiektywnego dowodu - weryfikacji zabezpieczonego towaru dokonanej przez biegłego z zakresu identyfikacji i pochodzenia produktów budowlanych - która to opinia pozwoliłaby ustalić, czy zabezpieczony towar rzeczywiście nie mógł zgodnie z twierdzeniami pokrzywdzonych pochodzić od innego producenta i czy cechy zabezpieczonych produktów pozwalają w sposób bezsporny określić czy a jeśli tak to jaka część zabezpieczonego towaru wykazuje cechy identyczne dla produktów znajdujących się w ofercie pokrzywdzonych, oraz czy poszczególne produkty posiadają unikalne cechy, które pozwoliłyby wykluczyć inne źródło ich pochodzenia - które to dowody mają kluczowe znaczenie dla rozstrzygnięcia o kwestii odpowiedzialności karnej oskarżonego

2. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za jego podstawę, który miał wpływ na treść orzeczenia, a polegający na przyjęciu, że oskarżony P. J. dopuścił się popełnienia czynu zarzucanego mu czynu w sytuacji gdy: przeprowadzone oględziny towaru jedynie powiększyły wątpliwości co do pochodzenia towaru bowiem zdecydowana większość zabezpieczonego towaru nie posiadała żadnych oznaczeń pozwalających w jakikolwiek sposób zidentyfikować produkty, sposób przechowywania zabezpieczonego towaru budził poważne zastrzeżenia - zabezpieczony towar zmieniał lokalizację i magazyn o którym to fakcie nie został poinformowany Sąd jak również strony postępowania towar przechowywany był w sposób wręcz niechlujny - zabezpieczony był poprzez częściowe owinięcie porozrywaną w wielu miejscach folią stretch, towar nie był w ogóle zabezpieczony na górze palet na których znajdowały się luźno rzucone przedmioty do którego to towaru nieograniczony dostęp mieli pracownicy pokrzywdzonych, pokrzywdzeni nie potrafili od początku oględzin udostępnić całości zabezpieczonego towaru - dopiero po kilku godzinach przypomnieli sobie o istnieniu jeszcze jednej palety z zabezpieczonym towarem która została przywieziona dopiero po kilku godzinach od rozpoczęcia oględzin, Sąd I Instancji dokonał ustaleń co do okoliczności, iż zabezpieczony towar stanowi własność pokrzywdzonych wyłącznie w oparciu o twierdzenia pokrzywdzonych, które nie zostały poparte obiektywnymi dowodami - pomimo, iż pokrzywdzeni jedynie w przypadku nówek meblowych próbowali wykazać, że mogły one pochodzić z ich magazynu - choć nie przedstawili żadnych dowodów że zabezpieczone nóżki były produkowane wyłącznie dla ich firmy i że nie znajdują się one w powszechnym obiegu, Pokrzywdzeni nie potrafili w przekonujący sposób wskazać na jakiej podstawie twierdzą, że całość zabezpieczonego towaru w tym także znaczna część towaru nie posiadająca jakichkolwiek oznaczeń stanowi ich własność, Sposób postępowania pokrzywdzonych od samego początku budził poważne wątpliwości, bowiem ich działanie zmierzało wyłącznie do znalezienia kozła ofiarnego, na którego można byłoby zrzucić odpowiedzialność za całość poniesionych strat w firmie które wynikały wyłącznie z nieprawidłowego prowadzenia działalności począwszy od umożliwienia dostępu do magazynów pracownikom w sposób niekontrolowany poza godzinami pracy w sposób uniemożliwiający ustalenie osób wchodzących do magazynów po godzinach funkcjonowania firmy, nieprzeprowadzanie rzetelnych inwentaryzacji, kilkukrotną zmianę wartości rzekomo skradzionych towarów, sposób identyfikacji towaru przez pokrzywdzonych dokonywany na ulicy, Sąd nie zweryfikował pozycji znajdujących się na fakturach wystawionych przez M. B. z towarami znajdującymi się u oskarżonego jak również nie podważył wiarygodności transakcji pomiędzy oskarżonym a M. B. biorąc pod uwagę, iż oskarżony dysponował fakturami które znajdowały się u księgowej B. W. w momencie kiedy dokonywane było przeszukanie w jego firmie, E. M. wbrew twierdzeniom ogłoszonym na rozprawie nie mogła w sposób bezsporny twierdzić że nie przywiozła oskarżonemu pustych kartonów z uwagi na fakt, iż nie była obecna przy pakowaniu materiałów reklamowych a zgodnie z jej zeznaniami tzw. stendy owinięte były w folię stretch tym samym nie mogła wiedzieć co zostało owinięte w środku

Wskazując na powyższe skarżący domagał się zmiany wyroku poprzez uniewinnienie oskarżonego od stawianego mu zarzutu, ewentualnie uchylenia sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I Instancji.

Oskarżyciel publiczny zaskarżonemu wyrokowi zarzucił:

1. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku i mający wpływ na jego treść, polegający na oparciu ustaleń faktycznych wyłącznie na pierwszych wyjaśnieniach oskarżonego R. O., którym Sąd bezzasadnie dał wiarę, pomimo sprzeczności tych wyjaśnień z wyjaśnieniami P. J. oraz z zeznaniami świadka M. B., którym Sąd bezzasadnie odmówił przymiotu wiarygodności, a także poprzez stwierdzenie, iż cały towar oddany w toku postępowania przygotowawczego na przechowanie pokrzywdzonemu stanowił jego własności w sytuacji, gdy w toku oględzin tego towaru dokonanych przez Sąd I instancji wynikało, iż część z akcesoriów nie posiadała oznaczeń firmy (...), ani (...), a w rezultacie uznał obu oskarżonych za winnych popełnienia zarzucanego im czynu.

2. obrazę przepisów postępowania - art. 5 § 2 kpk poprzez rozstrzygnięcie wszelkich wątpliwości na niekorzyść obu oskarżonych,

3. obrazę przepisów postępowania - art. 413 § 2 kpk poprzez błędne określenie przypisanego oskarżonemu czynu i stwierdzenie, iż „P. J., będąc pracownikiem firmy (...), wykonując polecenia R. O.”, w sytuacji, gdy P. J. nigdy nie był pracownikiem firmy (...), a był nim R. O..

W oparciu o powyższe skarżący wniósł o uchylenie w całości wyroku Sądu I instancji i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Zarówno apelacje oskarżonego P. J., jak jego obrońcy i prokuratora, jako bezzasadne w stopniu oczywistym, nie zasługiwały na uwzględnienie.

Skarżący niezasadnie starali się podważyć orzeczenie o winie oskarżonego, kwestionując przede wszystkim przyjęcie za podstawę wyroku pierwszych, odwołanych później relacji R. O. oraz wiarygodność identyfikacji przedmiotów zabezpieczonych u P. J. jako pochodzących z firmy (...). W ocenie sądu odwoławczego, sąd orzekający przeprowadził postępowanie prawidłowo, nie naruszając zasad art. 4 kpk w zw. z art. 7 kpk ocenił zgromadzone dowody, odrzucając wyjaśnienia nieprzyznającego się do winy oskarżonego P. J., a na ich podstawie poczynił właściwe ustalenia faktyczne i trafnie orzekł o odpowiedzialności tego oskarżonego.

Sąd I instancji słusznie przyjął, że R. O., który nie kwestionował dokonania przez siebie kradzieży towarów z magazynów firmy (...), czynił to w porozumieniu z P. J., uznając, że będąc przesłuchiwanym po raz pierwszy zgodnie z prawdą przedstawił przebieg wydarzeń. Za daniem wiary właśnie temu fragmentowi jego relacji przemawiał fakt, że obciążając P. J., R. O. sam przyznał się wówczas do popełnienia przestępstwa, wskazując na szereg faktów niekorzystnych dla niego samego, co ostatecznie stało się podstawą wydania wobec niego niezaskarżonego przez niego wyroku skazującego. To właśnie owe relacje - złożone „na gorąco” po ujawnieniu sprawy, gdy nie miał on możliwości kontaktu z oskarżonym P. J. - korespondowały z pozostałymi zasługującymi na przymiot wiarygodności dowodami i ujawnionymi w toku postępowania okolicznościami. Zgromadzone dowody potwierdzały, że rzeczywiście miał on możliwość wyniesienia towarów z niezabezpieczonego w sposób profesjonalny przed kradzieżą magazynu (...), a u P. J. znalezione zostały właśnie takie przedmioty o wartości zbliżonej do deklarowanej wówczas przez tego świadka, mimo, że w chwili jego pierwszego przesłuchania owa wartość nie była znana nie tylko organom ścigania, ale nawet samym pokrzywdzonym, którzy orientowali się wtedy wyłącznie, jaka była globalna wartość towarów, które zniknęły z ich magazynu. Też, że będąc zastraszone przez policjanta, pod jego dyktando, zeznał fałszywie na niekorzyść swojego dobrego znajomego P. J., z którym nie miał żadnych zatargów i z którym pozostawał w przyjaznych stosunkach, nie tylko wobec zaprzeczenia przez policjanta nieprawidłowościom podczas prowadzonego w istocie nie przez niego, lecz przez prokuratora przesłuchania, zdecydowanie należało w tej sytuacji odrzucić. Wskazywanie na fakt, że należący do R. O. samochód był za mały do przewiezienia takiej ilości towaru (podczas, gdy w istocie towar na przestrzeni kilku miesięcy na wiele różnych sposobów bez udziału jego auta mógł zostać dostarczony do P. J.) stanowi wyłącznie nieudolną próbę podważenia ustaleń w tym przedmiocie.

Na uwzględnienie nie zasługuje też zarzut dowolnego przyjęcia, że zabezpieczony u oskarżonego P. J. towar był tym, który zniknął z magazynów firmy (...).

Skarżący bezpodstawnie jako podstawę ustaleń co do pochodzenia towarów dyskwalifikują zeznania właścicieli pokrzywdzonej firmy i jej pracowników, zarzucając sądowi (obrońca oskarżonego) niepowołanie biegłego, celem wydania opinii na temat tego, czy poszczególne produkty posiadają unikalne cechy pozwalające wykluczyć inne źródło ich pochodzenia. Zarzut ów jest o tyle niezrozumiały, że wskazania wiedzy i doświadczenia życiowego nakazują spodziewać się, że to właśnie w/w osoby, mające na co dzień do czynienia z produktami stanowiącymi własność (...), będą najlepiej zorientowane w tym, jak wyglądał należący do (...) towar. Absurdem byłoby przyjęcie założenia, że właściciel nie może rozpoznać w sposób pewny swoich należących do pewnego gatunku przedmiotów, jeśli do ich właściwości nie należy posiadanie w swojej konstrukcji unikalnych cech różniących je od innych tego rodzaju przedmiotów, a miarodajną podstawę identyfikacji stanowić może – jak szeroko wywodził oskarżony - wyłącznie kod

kreskowy na produkcie. Leżącego u jego podstaw poglądu, że przeprowadzoną przez w/w osoby identyfikację z góry należy odrzucić jako niewiarygodną, bowiem dokonana została przez osoby mające oczywisty interes we wskazywaniu, że zabezpieczony towar stanowił własność (...), żadną miarą nie można podzielić.

Tak akcentowany niewłaściwy (niestaranny), zdaniem skarżących, sposób sprawowania pieczy nad zabezpieczonym towarem przez J. W., któremu przedmioty zgodnie z prawem oddano pod dozór, nie mógł mieć wpływu na odpowiedzialność oskarżonego P. J., skoro nie można go obciążyć kradzieżą żadnych innych produktów ponad te, które zostały ujawnione w trakcie przeszukań i opisane w sporządzonych wówczas protokołach. Gdyby zaś pokrzywdzony zamierzał wykorzystać tę okazję do zamienienia produktów, spodziewać należy się, że usunięte zostałyby wszystkie towary, których identyfikacja mogłaby budzić wątpliwości, takie, na których nie ma wyraźnych oznaczeń.

Dla sądu odwoławczego nie jest również przekonujące twierdzenie, że szeregowi pracownicy firmy, dla których oskarżony P. J. jest osobą obcą, a dla których osobistej sytuacji majątkowej wynik dokonanej identyfikacji pozostawał bez znaczenia, przy czym kłamstwo w trakcie składania zeznań narażało ich na odpowiedzialność karną za fałszywe zeznania, mogliby mieć interes w tym, by dokonać niezgodnego z prawdą rozpoznania towarów. Zidentyfikowanie wszystkich przyjętych przez J. W. na przechowanie przedmiotów jako należących do (...) nie mogłoby mieć żadnego wpływu na ich odpowiedzialność wobec pracodawcy, jako osób potencjalnie odpowiedzialnych za ujawnione w magazynie manko, skoro ów towar stanowił jedynie nikłą część niedoboru i do jego kradzieży przyznał się już R. O..

Rzecz jednak przede wszystkim w tym, że żadne konkretne okoliczności nie wskazywały na to, by w/w osoby (pokrzywdzeni i pracownicy magazynu) złożyły nierzetelne zeznania, starając się „na siłę” zidentyfikować cały zabezpieczony towar jako stanowiący własność (...).

Wyraźnie zaznaczone zostało, że wskazanie o wiele wyższej wartości towaru (zawiadomienie o podejrzeniu popełnienia przestępstwa) dotyczyło wszystkich przedmiotów, których brak ujawniono w magazynie w wyniku kontroli podjętej po dokonaniu „kontrolowanego zakupu” u P. J., natomiast sam zarzut subsydiarnego aktu oskarżenia skierowanego przeciwko R. O. i P. J. uwzględniał wynik czynności dowodowych przeprowadzonych w postępowaniu i dotyczył konkretnie tylko tych przedmiotów, które ujawnione zostały u J. (a nie wszystkich, których brak firma (...) ujawniła w magazynie).

Świadkowie nie ukrywali tego, że identyfikacji niektórych przedmiotów nie są pewni, wykluczając nawet własność (...) w przypadku części z nich.

Co więcej - w swoich zeznaniach wskazali oni na szereg konkretnych, dających się obiektywnie zweryfikować okoliczności, na podstawie których dokonali identyfikacji. Okoliczności te, w toku postępowania, znalazły potwierdzenie w rzeczywistości i faktycznie logicznie uzasadniały wyprowadzone przez nich wnioski. Poprzez okazanie przez pokrzywdzonych stosownych dokumentów wykazane zostało, że w posiadaniu firmy, do magazynu której dostęp miał R. O., rzeczywiście były tego rodzaju przedmioty (vide zestawienie zidentyfikowanych towarów z fakturami dokumentującymi źródła pochodzenia). Fakt posiadania przez większość produktów bądź ich opakowań oznaczeń, o których była mowa w ich zeznaniach, potwierdzony został w trakcie wizji lokalnej. Oskarżony P. J., który utrzymywał, że wszystkie zabezpieczone towary nabył z konkretnego legalnego źródła, nie był zaś w stanie przedstawić przekonujących dowodów na potwierdzenie swoich słów. Twierdzenie, jakoby w toku postępowania nie została podważona wiarygodność transakcji między M. B., a P. J. stanowi w istocie gołosłowną polemikę ze stanowiskiem sądu, który poprzez dokonanie wszechstronnej analizy zmiennych zeznań w/w świadka, również chwiejnych w tym przedmiocie wyjaśnień oskarżonego i porównawcze zestawienie faktur, które miały świadczyć o tym, że transakcje te miały rzeczywisty charakter, przy odwołaniu się do wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego, logicznie wykazał, dlaczego nie można przyjąć, że zabezpieczony, a pochodzący z (...) towar, oskarżony zakupił właśnie od niego. Zeznania A. J., których wiarygodność sąd słusznie poddał w wątpliwość, wskazując na jej zadziwiająco pamięć nieistotnych szczegółów, ani relacje A. L., który od oskarżonego słyszeć miał o dokonaniu jakichś zakupów w firmie (...) i tak nie mogłyby stanowić podstawy przesądzenia tej kwestii. Nieprawdopodobieństwo dysponowania nie tylko przez

kontrahenta oskarżonego, ale i - nie osiągającego wówczas żadnych dochodów - samego oskarżonego P. J. znaczną sumą gotówki w okresie rzekomej transakcji stanowiło jedynie jedną z przesłanek, która w połączeniu z pozostałymi układającymi się w spójną całość okolicznościami (m.in. porównanie faktur sprzedaży z fakturami zakupu towarów przez M. B., zmienność relacji jego i oskarżonego, przedstawienie przez M. B. nieprzystającego do rzeczywistości opisu wyglądu towarów mających stanowić przedmiot transakcji, a których zarówno zakup, jak odsprzedaż stanowiły wyjątkową, także na tle przedmiotu jego działalności, okazję) pozwoliła na wyprowadzenie wniosków w tym przedmiocie. To, jaka była sytuacja gospodarcza firmy (...) (w szczególności „rzetelność” jej prowadzenia), a tym bardziej – czy zasadna była jej decyzja o zakupie nóżek meblowych (...), nie mogło mieć żadnego znaczenia w tym kontekście, skoro fakt posiadania towarów w magazynie pokrzywdzony wykazał fakturami, co do wiarygodności których nie powstały uzasadnione wątpliwości. Linię obrony oskarżonego jednoznacznie dyskwalifikuje też nie tyle to, że część ze spornych przedmiotów (nóżki meblowe i kartony) objęta była tzw. patentem, ale fakt, że wykonane zostały one przez producentów z uwzględnieniem konkretnych podyktowanych przez pokrzywdzoną firmę parametrów i w ogóle nie były przeznaczone do sprzedaży (ergo - nie mogły w żaden legalny sposób znaleźć się w posiadaniu P. J.). Na fakt wyłączenia ze sprzedaży w/w kartonów, do których dostęp miał R. O., wskazują nie tylko zeznania E. M., która kategorycznie zaprzeczyła temu, że zostawiła je u oskarżonego (na marginesie tej kwestii nasuwa się pytanie: po co miałyby ona do paczek mających służyć zaprezentowaniu oferty firmy potencjalnemu klientowi - ale zarazem konkurencyjnemu podmiotowi - wkładać charakterystyczne kartony przeznaczone wyłącznie do pakowania zestawów firmowych, nie należące do produktów oferowanych do sprzedaży), ale też pozostałych osób zorientowanych w tym, czym handlowała firma (...).

Zeznania pokrzywdzonych i pracowników magazynu, w dających się potwierdzić fragmentach w pełni korespondujące z dowodami takimi, jak zestawienie faktur i wyniki oględzin, układające się w logiczną całość w powiązaniu z pozostałymi dowodami (z których wynikało, że R. O. przedmioty te mógł z magazynu wynieść), słusznie potraktowane zostały przez sąd w całości jako podstawa nie budzącej wątpliwości identyfikacji, zabezpieczonych u P. J. i oddanych na przechowanie J. W., przedmiotów jako pochodzących (skradzionych) z firmy (...). Brak było uzasadnionych podstaw, by w jakiegokolwiek części ją skutecznie zakwestionować.

Przyjęte za podstawę wyroku niekorzystne dla oskarżonego ustalenia, jako prawidłowe, w pełni należało zatem zaaprobować.

Sprostowania w trybie art. 105 § 1 i 2 kpk wymagała jedynie oczywista omyłka pisarska zawarta w opisie czynu przypisanego oskarżonemu. W świetle wywodów uzasadnienia, poczynionych w nim ustaleń i zgromadzonych dowodów nie ulegało wątpliwości, że w sentencji wyroku jedynie przez pomyłkę wskazane zostało, że to P. J. był pracownikiem firmy (...) i że wykonywał polecenia R. O.. Sąd odwoławczy zastąpił owo błędne stwierdzenie sformułowaniem: „R. O., będąc pracownikiem w firmie (...), wykonując polecenia P. J.”.

Zastrzeżeń nie budziło, jako ukształtowane zgodnie z regułami określonymi w art. 53 kk, nie budziło orzeczenie o karze. Wymierzona kara adekwatna jest do stopnia społecznej szkodliwości czynu oskarżonego, jego zawinienia, a także w należyty sposób uwzględnia okoliczności łagodzące i obciążające dotyczące samego zdarzenia i osoby oskarżonego. Sąd słusznie uznał też, że karany uprzednio oskarżony nie jest osobą na tyle zdemoralizowaną, by do zapewnienia realizacji celów postępowania konieczne było efektywne jej wykonanie.

Sąd odwoławczy nie dopatrył się w zaskarżonym orzeczeniu żadnych uchybień mogących stanowić bezwzględne przyczyny odwoławcze, będących podstawą do uchylenia wyroku z urzędu, dlatego też jako słuszny utrzymany został on w mocy.

Na podstawie art. 624 § 1 kpk w zw. z art. 634 kpk i art. 633 kpk, sąd odwoławczy zwolnił oskarżonego od ponoszenia kosztów sądowych za drugą instancję (tj. opłaty oraz przypadającej na niego części wydatków tego postępowania), obciążając całością wydatków postępowania odwoławczego (tj. w/w wydatkami, od uiszczenia których zwolniony został oskarżony oraz tymi, o których po myśli art. 636 kpk orzeczono w odniesieniu do nieuwzględnionej apelacji prokuratora) Skarb Państwa.